

Wychodzi w wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

G A Z E T A

L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Wtorek

N^{ro}. 83.

21. lipca 1846.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Z Wiédnia: Zgon Jego Excelencyi hr. Piotra Goessa.
Wiadomości zagraniczne: Stany Zjednoczone Ameryki Północnej: Wiadomości z Meksyku.
Portugalia: Miguelistowskie powstanie nie przytłumione jeszcze.
Hiszpania: Ruchome kolumny w Katalonii.
Anglija: Zamiary lorda Russell co do kwestyi o cukrze. — Dziennik o nowych nominacyjach.
Francyja: Okolnik ministra Duchatel we względzie nowych wyborów. — Wypadek na północnej kolei.
Belgija: Traktat z Holandiją na ukonczeniu.
Szwajcaryja: Otworzenie sejmu federacyjnego. — Pierwsze jego działania.
Państwo Papięzkie: Łatwy przystęp do ojca świętego.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Ze Stryja. — Z Ołomuńca.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Piotr, hrabia Goess, baron w Karlsberg i Mosburg i t. d. kawaler orderu złotego runa, wielki mistrz wielu znakomych orderów, c. k. rzeczywisty tajny radca i podkomorzy, rozstał się z tym światem dnia 11. b. m. wieczór, po krótkiej chorobie, w siedm-dziesiątym trzecim roku życia.

Wysokie godności i urzędy, które spoczywający w Bogu piastował jako najwyższy marszałek dworu i oraz zastępca pierwszego ochmi-

strza — jako sejmowy marszałek dolnej Austrii — jako prezydent c. k. nadwornej komisyi spadkobierczego podatku i prowincjonalnej komisyi, zajmującej się uregulowaniem podatku w dolnej Austrii, poświadczają o obszernym zakresie niespracowanej jego czynności, która go także skłoniła do przyjęcia na siebie połączonego z niemałą stratą czasu urzędu naczelnego kuratora austryjackiej, z powszechnym instytutem zaopatrzenia złączonej kasy oszczędności dla popierania pożytecznych tegoż instytutu zamiarów.

Niezłomna wierność i przywiązanie ku swemu Monarsze i najwyższemu cesarskiemu domowi, których hrabia Goess w najprzykrzejszych czasach dał dowody, niespracowana gorliwość w pełnieniu rozmaitych powinności swej służby, prawdziwie religijny duch, który go ożywiał i wszystkimi jego czynnościami kierował, uprzejma życzliwość dla każdej, choćby najniższego stanu osoby, która jego rady lub pomocy potrzebowała, były odznaczającymi znamionami jego charakteru.

Pamięć o tym zasławnym mężu, przez którego śmierć tak państwo jak i kraina dolnej Austrii, której w ważnych epokach znaczne świadczył usługi, dotkliwą poniosły stratę, pozostanie niezatartą w sercu tych wszystkich, którzy go bliżej znali i wielkie jego zasługi cenić umieli.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Angielskie dzienniki zawierają wiadomości z Werakruz po dzień 2. czerwca. W Mazatlan, Jalisko, Tampiko, Gwanajuato i w kilku innych miastach wydano na stronę jenerała Santany pronunciamenty. — Północni Ame-

rykanie zamyślają temi dniami uderzyć na San Juan de Uloa; blokują oni także inne porty na Atlantyckim oceanie. — Dowiedzieliśmy się teraz, że Taylor najszczególniej przeto odniósł nad Meksykanami zwycięstwo, iż meksykańska koźnica wpadła przez błąd na swą własną piechotę i rozprószyła ją. Niemcy walczyli na obojgiej stronie, szczególnie Taylor miał bardzo wielu niemieckich oficerów i żołnierzy; z drugiej strony zaś dowodził meksykańską lekką koźnicą były przedtym wielkiego księstwa Heskiego rotmistrz Racknitz.

Portugalia.

Urzędowy dziennik *Diario do Governo* z Lizbony ogłosił w swych numerach po dzień 30. czerwca po dwakroć, zupełne przytłumienie miguelistowskiego powstania w prowincyi Minho, podobnie jak w Tras-os-Montes. Jednakże wiadomości, któreśmy pod tą samą datą otrzymali z pewnego źródła, są daleko mniej zaspokajające. Migueliści, pomimo niejednej porażki, którą ich oddziały od wysłanego przeciw nim wojska ponieśli, podnoszą coraz zuchwalej głowę i zdaje się że powszechną wojnę gerylasów chcą uorganizować. Bandy, na których czele stoją bardzo odznaczający się przewodzący strońnictwa, rozszerzają się nie tylko po prowincyi Minho, lecz także w Tras-os-Montes i Beira, a nawet aż do Thomar w prowincyi Estremadura, i roznoszą wszędzie postrach i trwogę, tém bardziej, ileż ludność na równinach osiadła, w skutek podszeptów wielu księży, którzy do Dom Miguela wierne są przywiązani, aż nazbyt wielką pomoc im dają. W miastach nawet, tak np. w Braga, przybierają strońnicy miguelistowskiej sprawy coraz groźniejszą postawę.

Hiszpanija.

Korespondencyja z nad granicy Katalonii z d. 4. lipca, zamieszczona w dzienniku *Phare des Pyrenées*, donosi: Aczkolwiek portugalskie wypadki nie wywarły dotychczas na położenie Katalonii żadnego pośredniego wpływu, jednakże dnia 29. z. m. wkroczyły wojska do Figueras, z których pod dowództwem spodziewanego w Barcelonie generała, ruchome kolumny formowane będą.

Od dnia 26. z. m. stoi w okolicach Berga i Solsona korpus obserwacyjny. Sądzą powszechnie, że ma rozkaz czuwania nad karlistowskim powstaniem, które już było blizkie wybuchu.

Najnowsze uchwały dotyczące pobierania podatków, wywołały w kraju powszechne nie-

ukontentowanie, które w rządzie niespokojność obudza.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Z Londynu dnia 10go lipca. U lorda Palmerstona były wczoraj w zagranicznym urzędzie pokoje, na których on po raz pierwszy przyjmował ciało dyplomatyczne. Jutro odbędzie się w zagranicznym urzędzie pierwsze gabinetowe nowego ministryjum zgromadzenie.

Wczorajsze i przedwczorajsze rozprawy parlamentowe ograniczały się tylko na koleje żelazne i na podrzędne przedmioty.

Wizbie wyższej postanowiono d. 6. lipca na wniosek margrabiego Lansdowne, aby izba załatwiała tylko sprawy prywatne, dopóki nienastąpią nowe kilku członków izby niższej wybory, które potrzebnymi się okazały.

Jak dziennik *Globe* mówi, postanowił lord John Russell w następujący sposób załatwić kwestyję o cukrze. Zagraniczny cukier, bądź jest uprawiany przez wolnych ludzi, bądź przez niewolników, ma być po równem ciele to jest po 9 szyl. 4 penc. przez trzy lata przypuszczanym do kraju, po którymto czasie później niżenie cła na trzy lata nastąpi. Słychać że wielka część zachodnio-indyjskich plantatorów dała już do tego planu swe przyzwolenie.

Dzienniki angielskie zawierają cały szereg dalszych nominacyj. Co do nominacyi Markiza Lansdowne na prezesa tajnej rady, robi jeden dziennik tę uwagę, że urząd ten nie jest już jak dawniej li tylko godnością reprezentacyjną, ale zawiera zarody ministryjum wychowania od czasu, jak właśnie pod Markizem Lansdowne cała rzecz wychowania publicznego oddaną została pod zarząd komitetu przewodniczonego przez prezesa tajnej rady. Nowy Wice-Król Irlandyi zaś hrabia Besborough jest to mąż z usposobieniem tak ujmującym, że zdoła zapewne dzikich Repealistów przemienić w wolnych whigów; Herald twierdzi jednakże, że przez mianowanie obcego zupełnie w Irlandyi Labouchere jeneralnym sekretarzem Irlandyi, wszystko znowu zepsutem zostało.

Strońnictwo agronomów czyli protekcyjoni- stów odbyło onegdaj w Greenwich zgromadzenie, na którym się 40 parów i 60 członków izby niższej znajdowało. Lord Stanley miał mowę, o której torysowskie dzienniki bardzo zaszczytnie wspominają, a w której się rozwo- dził nad przyszłym postępowaniem torysowskiego strońnictwa i tym jego członkom, którzy przeszli do Feela, w bardzo pojednawczy sposób rokował nowe połączenie się. Główną część mowy stanowiło to oświadczenie, że w obu

królestwach utrzymaną będzie nienaruszoność panującego kościoła, i stawiony będzie opór każdemu nowatorstwu, któreby jego godności lub działalności uwłaczało.

Dzienniki *Daily News*, które niedawno wyciekały niektóre dla Ibrahima Baszy okazywane grzeczności dworu, oświadczyły dziś, że takowe grzeczności nienależy okazywać tylko ukorowanym głowom i rzeczywiście niepodległym rejentom, czym w gruncie rzeczy nawet sam Mechemed Ali nie jest. Dlatego też turecki poseł w Paryżu, podczas pobytu Ibrahima w tém mieście, każdą grzeczność, którą francuzki dwór temuż ostatniemu okazał, uważał za grzeczność okazaną Sultanowi, którego on jest wazalem.

Nadeszła do Londynu ważna wiadomość, że wniesiony przez wojenne strońnictwo w izbie reprezentantów Stanów Zjednoczonych wniosek dotyczący odmówienia sankcyi traktatowi, którą zawarto z Angliją względem okręgu Oregonu, został 156 głosami przeciw 35 odrzuconym.

Francyja.

Z Paryża d. 10. lipca. Jenerał dywizyi Jacqueminot naczelny dowódzca gwardyi narodowej departamentu Sekwany, został na godność para Francyi wyniesiony. Podług państwa w piśmie *Journal des Debats* wkrótce ogłoszą jeszcze dwudziestu nowo mianowanych parów.

Minister spraw wewnętrznych wydał dnia 7. b. m. okólnik do wszystkich Prefektów, zawierający instrukcje o sposobie jak się mają zachowywać urzędnicy przy nadchodzących wyborach. Okólnik ten zawiera między innymi następujące uwagi: Mości Prefekcie! Przesłałem WMPanu rozporządzenie Królewskie, mocą którego izba deputowanych rozwiązana została. Ogólne wybory nastąpią teraz. Jest to nowa i wielka próba dla losów naszej ojczyzny. Oto idzie teraz rzecz, aby w tej stanowczej walce, każdy wypełniał swoją powinność. Wolno Wp. do powszechnej dać wiadomości instrukcje jakich WPanu udzielam; są one zupełnie zgodne z zasadami rządu konstytucyjnego i prawidłami prawości, które tak rządzącemu i rządzącym za pobudkę działania służyć muszą. Są zapewne zdania wyłączone twierdzące, że rząd powinien się przy wyborach biernie trzymać, i unikać wszelkiego do nich mieszania się. Zdania te nie weszły nigdy, pod żadnym gabipetem w życie praktyczne; nie zgadzają się one z istotą naszych ustaw. Rząd bowiem jest ciągle zaczepiany w swoich czynnościach, w swoim systemie, w swoich dążeniach. Ale cóżby się stało z władzą rządową zaczepianą ciągle, któraby się bronić nie

mogła? Wszyscy urzędnicy jej, którzy ją wprost reprezentują, są przeto obowiązani, bronić jej polityki naprzeciw każdej innej; wszakże by jej nie służyli, gdyby ją za dobrą nie uznawali; powinni oni uczciwie i mężnie walczyć przeciw wszelkim manewrom strońnictw, objaśniać wyborców, gdyby się starano ich uwieść, szczerym zdaniem nadać moc przekonującą, i zabezpieczyć zwycięstwo dla zasad rządowych najwięcej odpowiadających potrzebom naszego czasu, i naszego kraju. — I tegoto otwartego i prawego wykonania wpływu żądam od W Pana, to jest: ani mniej, ani więcej. — Surowe trzymanie się prawideł sprawiedliwości przy popieraniu wszystkich spraw publicznych, szanowanie wolności i moralności w głosowaniach, ale przy tém silne i wytrwałe działanie na umysły, to są zasady, jakie przy wyborach panować powinny.

Najglówniejsza siła wielkich politycznych strońnictw spoczywa w jedności. Gdzie tego wymaga wielki interes polityczny, tam trzeba umieć być postusznym i nawet uzasadnione urazy i prawne uroszczenia przynieść swoim przekonaniom i krajowi w ofierze. Należy to do powinności W Pana, abyś te prawidła poczciwości i zdrowego rozumu przywiódł w pamięć tym wszystkim, którzy trzymają z polityką konserwacyjną i szczerze pragną, aby ona zwyciężyła. Kłedyżto tak świetną pomyślność i tak wielkie bezpieczeństwo widziano w naszym kraju? Polityka, która uzyskała współdziałanie ostatnich izb, może z otwartem czołem ukazać się przed ludem. Ale jeżeli nawet najtrudniejsze do zadowolenia umysły zmuszone są uznać te pomyślne okoliczności, których Francyja doznaje dziś na łonie porządku i pokoju, tedy należy także wiedzieć każdemu, iż potrzeba poważać i cenić te warunki, pod któremi ten szczęśliwy stan utrzymanym i podzwignionym być może. Najmniejsze, choćby tylko na pozór odstąpienie od polityki, której zawdzięczamy te wypadki, mogłoby pogodne położenie bardzo zamącić i zabezpieczoną przyszłość na niebezpieczeństwo wystawić. Rząd ma to przekonanie, że uczynił swoją powinność: teraz należy do obywateli zrobić swoją; mają oni wybrać między znanymi i doświadczonemi politycznymi systemami. — Od wyboru, który uczynią, zależą losy ich kraju.

Na obelgi, które dziennik *Constitutionnel* miota na rozwiązana izbę deputowanych, odpowiada *Journal des Debats*: „Pocóżby miały dzienniki pana Thiersa robić korowody z izbą, o którą się od czterech lat wszelkie ich manewry i podstępny rozbiły? Izba ta zakończyła

swój zawód; nie można się po niej nic więcej spodziewać, ani też jej doświadczać. Czemuż miałyby się te dziećniaki wstrzymać od nazwania jej niewolniczą i przedajną dla tego, że nie chciała hołdować dumie niektórych naczelników partyi? Gdyby obelgi zasługiwały na najmniejszą uwagę w ustach tych zbiegów od większości, którzy zostali przewodzcami opozycyi, tedy najłatwiejszą byłoby dla nas rzeczą okazać, że ci ichmościowie sami sobie się sprzeciwiają; wtedy okazilibyśmy, jak oni wychwalali niepodległość i prawość izby, dopokąd jeszcze mieli nadzieję, że ją tym niespodziewanym krokiem dla swych osobistych zamiarów pozyskają. Izba z roku 1842 byłaby pozyskała pochwałę opozycyi, gdyby w kwestyi o prawie przetrząsania okrętów, zamiast oddzielenia tego, co dla Francyi było dobrém, od tego, co pan Thiers przez to uzyskać chciał, była widziała tylko pobudkę do wyparcia pana Guizota od stępu rządu a wezwania doń pana Thiersa. Ona byłaby niepodległa, gdyby we wszystkich sprawach publicznych niedbając o interesa kraju, była ciągle rząd dręczyła, osłabiała i paraliżowała. Wtedy nie bylibyśmy mieli spokojnych, pomyślnych i pięknych lat monarchii lipcowej, ale zamiast tychże, bylibyśmy mieli bezowocne agitacje, komercyjalne i ministryjne przesilenia, niepewną politykę, i powszechnie panującą niedolę. Prawda, że izba miałaby wtenczas prawo do podziękii wszystkich malkontentów, wszystkich intrygantów, wszystkich ubiegających się o urzędowe posady, którzy zawiedzioną swą dumę dzisiaj bezinteresownością nazywają. Wtedy izba nie byłaby zesła z tego świata splamiona przedajnością. Nie żenujcie się, powtarzamy; izba jest rozwiązana: okrywajcie ją obelgami. Kogoż one obchodzą? Któż nie zna klucza do waszego słownika? Toż sądzicie, że do was należy, nadać komuś dobre albo złe imię? Czy może wyobrażacie sobie, że wam na wasze słowo uwierzą, że francuzka izba wspierała przez cztery lata ministeryjum z najpodlejszych powodów? Wy sądzicie zapewne, że nikt się nie domysli, iż tylko własny zysk i samolubstwo z was przemawiają, gdy utrzymujecie, że gabinet przekupił deputowanych, których wasza nieźrównana wymowa przekonać nie zdołała? Gdyby trzysta deputowanych nie było frymarczyło swemi głosami, jakże można by sobie wytłumaczyć ten wypadek, że wasza godna podziwienia opozycja tylekrotnie uleź musiała? Nie musząż przynajmniej dwie trzecie części izby być przedajne, by pojąć, że jenujusz pana Thiersa, cnota pana Barrota,

obrotność pana Duvergier de Hauranne tak mały skutek sprawić mogły? Opozycja ma zawsze słusność, i zostaje zawsze pobita. To da się wytłumaczyć tylko tą podsunietą myślą, że większość jest przekupiona. Wyższa patrijotyzmem opozycja jest także wyższa talentem. Przynajmniej pan Thiers jest drugim Demostenesem; czemuż jest pan Guizot, jeżeli nie gadułą? Gdyby rzeczy były szły słusnie, opozycja byłaby we wszystkich rozprawach odniosła zwycięstwo; a ona została zawsze pobita. Któż może jeszcze wątpić, że większość przekupić się dała?»

Z *Monitora Paryzkiego* dowiedziano się wczoraj, że smutny wydarzył się przypadek na północnej kolei niedaleko Fampoux. Osób zabitych podaje wprawdzie *Monitor Paryzki* tylko 11, ale prywatne wieści mówią o daleko większej liczbie. Księżna de Ligne z czworgiem dzieci, i pan Saldanha z żoną, strachem tylko okupili to niebezpieczeństwo; znajdowali się oni w ostatnim wagonie; cały pociąg składał się z 24 wagonów, ciągniętych przez dwa lokomotywy.

Belgija.

Z *Bruxeli* dnia 10go lipca. Oświadczenie ministra spraw zagranicznych względem holendersko - belgijskiego traktatu brzmi tak: »Mości Panowie! Rząd spodziewał się, że dziś ogłosi Wpanom negocjowany między Holandją a Belgiją traktat, i że go izbie do roztrząśnienia przedłoży; ogłoszenie to dziś nie nastąpi. Izba wie, że Jego Mość Król holenderski jako pełnomocników swoich mianował ministrów spraw zagranicznych, spraw wewnętrznych tudzież kolonij holenderskich, a Król Belgów ze swojej strony mianował generała Willmaripana Mercier. Po długich i mozolnych negocjacyjach był pomieniony traktat wogóle artykuł po artykule rozbiegany, a zatem tak z jednej jak i z drugiej strony przez pełnomocników obu mocarstw przyjęty. Traktat ten był w końcu zeszłego tygodnia roztrząsany i Jego Mości Królowi holenderskiemu do potwierdzenia przedłożony; atoli Jego Królewska Mość oświadczył, że z początkiem tego tygodnia nie będzie w stolicy, i dla tego nie mógł podpisać pomienionego traktatu. Rząd sądzi, że Król nie odwoła tego, na co jego pełnomocnicy przystali, a rząd wynika ten fakt, który izbie oznajmić może, a który może obudzi tę pewność, że pomieniony traktat niezadługo izbie przedłożonym będzie. Niebytność Króla nie potrwa długo; jakoż powróci on jeszcze tego tygodnia. Zład

okazuje się to podobieństwo, że nas dójdzie pomieniony traktat nim dzienny porządek izby ukończonym zostanie; atoli na wszelki wypadek, jeżeli izba się rozwiąże nim jej pomieniony traktat udzielony będzie, tedy pan prezydent będzie mógł zwołać każdego z członków na ten dzień, w którym rząd będzie gotów pomieniony traktat ogłosić; izba zostanie tylko odroczone.⁴

Infant hiszpański Don Henrique przybył dnia 3. lipca do Bruxeli, i został przyjęty przy dworcu kolei żelaznej z wszystkimi honorami, jakże się należą jego wysokiej godności.

Szwajcaryja.

Zwyczajny Sejm federacyi szwajcarskiej rozpoczął się w poniedziałek dnia 6go lipca w Zurychu. Jego Excelelencyja, prezydent federacyjnego Związku nadmienił w swojej mowie najszczególniej o tym duchu niedowierzenia, który ciągle rodzi kłakół pośród szwajcarskiej pszenicy, o tym duchu, który w dążnościach przeciwnika, obudzonych potężnym strumieniem czasu — aczkolwiek prawda, że on uniesiony młodzieńczą zuchwałością, często kroć na nieprawnej drodze swego celu dopiąć się stara — upatruje tylko przekleństwo i nieszczęście, podczas gdy lekceważenie wielkich agitacyi czasu tylko o krótkim widzeniu, a usilność wstrzymania ich gwałtownie o wielkiem zaślepieniu przekonywa. Jego Excelelencyja zakończył mowę swoją tem życzeniem, aby ten duch niedowierzania zniknął, i żeby wierne trzymanie się federacyi i chętnie poddanie się mniejszości pod prawną większość, ciągle jako najpierwsza powinność dobrych federalistów uznane było. Gdy potem wszyscy posłowie federacyjnych Stanów złożyli przysięgę, udano się w uroczystym orszaku na ratusz, gdzie się piérwsze posiedzenie odbyło.

Zaraz na drugi sejmowem posiedzeniu dnia 7. lipca, zajmowała się przelożona władza federacyi szwajcarskiej wymienionemi w 6. tym przedmiotami, dotyczącemi odbywania lub nie odbywania tegorocznych popisów wojska szwajcarskiego o popisie wojska. Przeciw odbywaniu pomienionych popisów oświadczyło się 9½ stanów, większość była za popisami, a więc odbędą się popisy wojskowe. — W końcu posiedzenia przedłożono jeszcze kilka petycyj, a między temi niektóre o przywrócenie klasztorów argowskich podane od samychże klasztorów, od biskupów szwajcarskich i od katolików kantonu Glarus.

Państwo Papięzkie.

Z Rzymu dnia 3. lipca. Wczoraj z rana widziano, że Papięz szedł pieszo w towarzystwie tylko dwóch prałatów i kilku Szwajcarów z kwirynału do kościoła zakouńc Salezyjanek *all' Unità*, gdzie uroczystem nabożeństwem obchodzono święto Nawiedzenia Panny Maryi. Mało kto z żyjących przypomina sobie, aby widział kiedy chodzącego pieszo po ulicach Rzymu Papięza. — Wczoraj przed południem po godzinie dziesiątej dawał Papięz piérwsze publiczne posłuchanie, i takowe odbywać się będzie na przyszłość ciągle co czwartek od ósmej do dwunastej godziny. Każdy bez wyjątku będzie przypuszczonym z prośbami wszelkiego rodzaju, potrzeba tylko dniem wprzód zgłosić się do maggiordomo, dla zwyczajnego porządku napisać swoje imię i wywieźć się od niego dokładnie, w której godzinie można być przypuszczonym.

NOWINY.

Wspomnieliśmy już w swoim czasie o przedstawieniu dramatycznem wyprawionem przez Dyletantów na korzyść funduszu do tworzącego się *Zakładu kształcenia sług żeńskich*. Teraz jesteśmy w stanie dać bliższą wiadomość o tym zakładzie zawartą w tutejszej gazecie niemieckiej (*Leseblätter*), która tem požądauszą będzie zapewne dla czytelników naszych, że każdy przyzna chętnie, jak pożytecznym jest zakład żywo wnikaający w owe codzienne drobne na oko, a ważne przecie stosunki domowe między panem a sługą, stosunki, na które dotąd tyle słusznych skarg szłyszec się daje. — Jakoż prawdziwa wdzięczność należy tym zacnym paniom naszej stolicy, które przy każdej sposobności powszechnego interesu, nieszczędzą swoich niemordowanych poświęceń, i którym to przedsięwzięcie winno także piérwszą myśl, i piérwszy popęd. Zanim jeszcze amatorowie sztuk pięknych złączyli się w celu wyprawienia przedstawienia dramatycznego, którego sprawozdanie daliśmy w Nrze 72 gazety naszej, rzeczzone szlachetne panie złożyły już na rzecz tego zakładu w kasie oszczędności kwotę 450 zr. m. Czysty dochód z przedstawienia dramatycznego, po odtrąceniu 341 zr. 30 kr. m. k. kosztów, wynosił 379 zr. 49 kr. m. k., z których złożono znowu w kasie oszczędności 350 zł. m. k. a zatem razem 800 zr. m. k. Nie jest to wiele zapewne, ale jest to zawsze fundusz tyle znaczny, iż spodziewać się godzi, przydoświadczonem nieraz współczuciu naszej pur-

blichności, że ten dobroczynny zakład w krótkim czasie rozpocznie swą działalność i błogie przyniesie skutki.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej).

Ze Stryja dnia 17. lipca. Oziminy i jarzyny dobrze stoją i obfite obiecują zbiory. Siano, które dotąd zebrano, jest piękne i nie chybiło nic w ilości. Zboże, ze szczątków pozostałych zapasów na miejscową konsumpcję tak teraz płacą: korzec pszenicy 6 zr., żyta 5 zr., jęczmienia 3 zr. 48 kr., hreczki 2 zr. 48 kr., owsa 2 zr. 48 kr. mon. konw. — Jedna tylko kukurudza gra teraz bardzo wielką rolę w handlu: mnóstwo spekulantów ruszyło na Pokucie i na Bukowinę, i tysiące korcy pozakupowali; dość powiedzieć, że ta kukurudza, której korzec stał przed sześć tygodniami na 2 zr. 24 kr. do 2 zr. 48 kr. m. k., sprzedaje się dziś na targach w Stryju i Drohobyczy po 5 zr. 12 kr. do 5 zr. 36 kr. m. k., i ciągle żywy jest handel tym produktem, bo i w zachodnie obwody Galicyi bardzo go zabierają. — Garniec 30-stopniowej okowitej stoi na 40 kr. m. k. — Woły tuczone i robocze znacznie z ceny spadły, i można je teraz nie źle kupić; handel wołmi idzie leniwo, bo straty poniesione w Ołomuńcu przez kupców Żurawieńskich i innych, odstraszyły spekulantów. — Krowy zaś ciągle dobrze popłacają, też samo i młode bydelko.

Z Ołomuńca. Targ na woły dnia 15. lipca.

Liczba wołów przypędzonych na nasz targ nie była większa jak razu przeszłego, albowiem z 1426 wołów, przyszło tylko na targ 719, a przed targiem poszło 710 sztuk prosto z Lipnika do Wiednia, w którejto stolicy cena cetnara wołu utrzymuje się przy 45 zr. w. w. Na naszym targu ceny trzymają się ciągle dość wysoko, co jednakże długo potrwać nie może, na przyszły już bowiem tydzień spodziewają się wołów Besarabskich, i w ogóle coraz liczniejszych targów, których oczekują tu z utęsknieniem.

Przypędzili na targ: 1) Salomon Herdliczka z Hnizdyczowa 140 wołów; 2) Tenże sam, z Żydaczowa, 104; 3) Leib Allerhand, z Podniestrzan, 117; 4) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 69; 5) Herman Haczek, z Martynowa, 100. — Małemi partyjami 186. — Ogółem 716.

Zakupione:	sztuk	Cena jed- nej pary w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła
		zr.	kr.		
Partyję Nr. 1.)do Wiednia	55	335	—	—	8 3/4
)do Wiednia	50	321	—	—	8
Partyję N. 2. do Wiednia	50	325	—	—	8 1/2
Z partyi Nr. 3. do Czech.	105	361	—	—	9 1/2
Partyję Nr. 4. po części kawałkami.					
Z partyi Nr. 5. do Wied- nia. Ołomuńca . . .	100	343	—	—	9
Małe partyje całkiem roz- kupiono.					

Przed targiem sprzedali: 1) Berl N. . . z Seretu 170 wołów; 2) Mojżesz Tabak, z Żurawna, 120; 3) Izaak Hornsheim, z Żurawna, 150; Leibisz Allerhand, z Żurawna, 140; 5) Mojżesz Allerhand, z Żurawna, 130. — Ogółem 710.

Kupiono:	sztuk	Cena jed- nej pary w. w. w.		radasz	Z tych para ważyc mogła
		zr.	kr.		
Z partyi Nr. 1. do Wiednia	165	360	—	5	9 1/2
Partyję Nr. 2. ditto	120	385	—	—	10
Partyję Nr. 3. ditto	150	370	—	—	9 1/2
Z partyi Nr. 4. ditto	136	372	30	4	9
Z partyi Nr. 5. ditto	130	—	—	—	9 1/2

Sprostowanie.

Podług listu przyslanego nam przez WPana Józefa Łodyńskiego, w artykule Nru. 81 gazety naszej o tegorocznych kontraktach, między odmiannami zaszłemi co do właścicieli dóbr od 1. maja do półwoły lipca r. 1846, prostujemy wiadomość o nim zawartą, na karcie 461 szpalta druga wiersz z dołu 21. w ten sposób, że Józef Kalasanty Łodyński, który w moc cesyi zrobionej przez Franciszka Łodyńskiego został właścicielem połowej dóbr Hołostkowic (w obw. złoczowskiem), nabywszy jak nam pisze w moc cesyi zrobionej przez Paulinę z Paporów Łodyńską drugą połowę tychże dóbr, został właścicielem całych dóbr Hołostkowic.